

„KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO” JAKO NARZĘDZIE NOWEJ EWANGELIZACJI

I. HISTORIA POWSTANIA

1. O inicjatywie Nadzwyczajnego Synodu Biskupów z 1984 r.

Tym, który zasugerował opracowanie *Katechizmu* w trakcie obrad Nadzwyczajnego Synodu Biskupów w 1985 r., zwołanego z okazji dwudziestolecia Soboru Watykańskiego II, był kard. Bernard Law. Argumentował on następująco: „Wasze nauczanie realizuje się w świecie, który staje się coraz to bardziej jedną „globalną wioską”; młodzież z Bostonu, Leningradu i Santiago de Chile nosi jednakowe dżinsy i tańczy tę samą muzykę. Jeżeli zatem chcemy przekazywać faktycznie ducha i literę Soboru, musimy razem walczyć na tej samej drodze, gdy nauczamy wiernych podstawowych prawd świętego skarbcza wiary. Sugeruje się więc powołanie specjalnej komisji kardynalskiej, która przygotowałaby pierwszy zarys *Katechizmu* soborowego”¹.

Sugestia ta była dla ponad 150 Ojców synodalnych prawdziwym zaskoczeniem. Im dłużej jednak i im bardziej poszczególni biskupi zastanawiali się nad tym projektem, dostrzegali coraz to więcej racji za nim przemawiających: powszechna i wzrastająca wciąż niepewność w wierze, pomieszanie pojęć i niejasność samej wiary, a także fakt pojawienia się kilku katechizmów narodowych lub regionalnych. Stąd nic dziwnego, że sugestia kard. Law przypadła im coraz bardziej do gustu. Gdy w grudniu 1985 r. zakończono „Dokument końcowy”, wśród „Propozycji” zamieszczono tam też następującą: „Bardzo pożądanym jest Katechizm czyli kompendium całej katolickiej doktryny wiary i obyczajów, jako — by tak powiedzieć — punkt odniesienia dla katechizmów lub kompendiów, które są tworzone w różnych regionach. Wykład powinien być biblijny i liturgiczny, podający poprawną naukę, a zarazem dostosowany do współczesnego horyzontu życia wierzących”².

¹ Cyt. za G. Caprile, *Il Sinodo dei Vescovi. Seconda Assemblea generale straordinaria* (24 novembre — 8 dicembre 1985), Roma 1986, s. 176-177.

² Dokument końcowy i orędzie synodu do chrześcijan w świecie II, B, 4 (VAS 68) 12. Zob. też R. Martinelli, *Le fasi di elaborazione del Cate-*

Jakie głębsze założenia kryją się za takim postulatem? Ponad 150 Ojców synodalnych ze wszystkich kręgów kulturowych, którzy zebraли się razem w Rzymie, aby wymienić ze sobą poglądy na temat blasków i cieni recepcji Soboru Watykańskiego II, było w większości zgodnych co do tego, że dokonujące się szybko zmiany duchowe i kulturalne widoczne są wyraźnie w swych skutkach. Wbrew wszelkim pozorom, człowiek żyjący u schyłku XX wieku odczuwa wiele różnorodnych zagrożeń, do których jeszcze nie dorósł: postępująca wciąż kosztem wielu innych, ważkich wartości indywidualizacja różnych obszarów życia, zmiana myślenia o sensie ludzkiego życia, zniszczone odniesienie do własnego początku, spowodowane wzrastającą gwałtownie ilością aborcji uzasadnianych bardzo wątpliwymi racjami, zniszczone w końcu także właściwe odniesienie do śmierci — na skutek różnorodnych dążeń do uprawiania tzw. czynnej eutanazji, która stała się głośna zwłaszcza wskutek poczynań australijskiego lekarza P. Singera, itd. Giną w ten sposób istotne, zwrotne punkty ludzkiej egzystencji, które umożliwiały dotąd człowiekowi jakiś minimalny choćby kontakt z transcendencją. Dochodzi do tego nowe samozrozumienie człowieka, który się emancypuje i zamyka na Boga, a tym samym nowe, bałamutne i bałamucące formy ateizmu lub agnostycyzmu, a więc i życia, w którym cały smak boskości jest jakby nieobecny.

Krótko mówiąc: olbrzymia większość Ojców synodalnych chciała za pomocą *Katechizmu* dać człowiekowi w jego różnorodnych zagrożeniach i wzrastającym jego zagubieniu solidną podstawę i oparcie w jego poszukiwaniu sensu, a to poprzez ukazanie mu zbawczego orędzia o wybawieniu dokonanym w Jezusie Chrystusie. Równocześnie miała to być przekonująca obecnie — na nasze czasy — odpowiedź, zaczerpnięta z głębi wiary biblijnej, na rozszerzający się tak bardzo nihilizm.

2. Mianowane przez Papieża grono współpracowników

Propozycja Ojców synodalnych przypadła bardzo do serca pap. Janowi Pawłowi II i dlatego już 10 lipca 1986 r. postanowił on utworzyć 12 osobową Komisję złożoną z kardynałów Kurii Rzymskiej oraz biskupów z różnych kontynentów. Zadaniem tej Komisji było przygotowanie *Katechizmu* lub *Kompendium*, rozumianego

chismo, w: *Il Catechismo del Vaticano II. Introduzione al Catechismo della Chiesa Cattolica*, Milano 1993, s. 17-34; J. M. Giménez, *Un Catecismo para la Iglesia universal. Historia de la iniciativa desde su origen hasta el Sínodo Extraordinario de 1985*, Pamplona 1987.

jako „punkt odniesienia dla przygotowanych już lub będących w przygotowaniu Katechizmów w różnych regionach”³.

Jeżeli przyjrzymy się nazwiskom członków tej Komisji, zobaczymy wyraźnie, jak bardzo Papieżowi zależało na tym, by było to przedsięwzięcie obejmujące cały Kościół. Przewodniczącym Komisji został kard. J. Ratzinger, którego zadaniem — jako prefekta Kongregacji Doktryny Wiary — jest ochrona i umacnianie wiary oraz obyczajów na całej ziemi. Dołączono do niego gremium 11 osób: 5 kardynałów i 6 biskupów. W jego skład weszli: ówczesny prefekt Kongregacji Wychowania Chrześcijańskiego, kard. William W. Baum, amerykański kard. B. Law, który rzucił jako pierwszy ideę Katechizmu, ówczesny prefekt Kongregacji dla Kościołów Wschodnich, hinduski kard. S. Lourdasamy, prefekt Kongregacji Ewangelizacji Ludów, słowacki kard. J. Tomko, oraz prefekt Kongregacji Duchowieństwa, włoski kard. A. Innocenti. Poza tym Jan Paweł II mianował do tego gremium polskiego arcbpa J. Strobę, arcybiskupa z Kalkuty Henry S. D’Souza, arcybiskupa Cotonou w afrykańskim Beninie, I. de Souza, przewodniczącego Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów, belgijskiego arcbpa J. P. Schotte, arcybiskupa z Asonción w Paragwaju F. Benitez Avalos, oraz syryjskiego biskupa N. Edelby, reprezentującego greckich melchitów, którego na skutek jego choroby zastąpił wkrótce patriarcha maronitów antiocheńskich, bp Guy P. Goujeim.

Wkrótce dokoptowano do tego grona dalszych 8 osób z różnych stron świata, znanych ze swych kompetencji w dziedzinie katechetyki. Byli to: arcybiskup wojskowy z Hiszpanii José M. Estepa Llaurens, arcybiskup Tours J. Honoré, bp A. Maggiolini z Como, bp Jorge A. Medina Estévez z Rancagua (Chile), arcybiskup Estanislao E. Karlic z Parany (Argentyna), bp D. E. Konstant z Leeds, arcybiskup W. J. Levada z Portlandu (Oregon) oraz libański ksiądz J. Corbon. Arcbp J. Llaurens wraz z bpem A. Maggiolini opracowali część I, poświęconą *Credo*. Arcybiskup Karlic z bpem Medina Estévez przygotowali traktaty o liturgii i sakramentach. Arcybiskup J. Honoré z bpem D. Konstant zajęli się częścią moralną. Prof. J. Corbon musiał się zająć częścią poświęconą modlitwie, gdyż nie udało się dla niej znaleźć żadnego biskupa. Arcybiskupa W. Levada poproszono o sporządzenie glossarium w formie załącznika⁴. Rzecz jasna, że chodziło tu tylko o pierwsze projekty, które

³ Giovanni Paolo II, *Discorso alla Curia Romana* (28.,VI.1986), N. 7b, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, IX,/1, Vaticano 1986, s. 1961.

⁴ Por. J. Ratzinger, *Hinführung zum Katechismus der katholischen Kirche*, w: J. Ratzinger — Chr. Schönborn, *Kleine Hinführung zum Katechismus der katholischen Kirche*, München-Zürich-Wien 1993, s. 21 n.

miały być potem poprawiane. Komitet miał już bowiem 40 ekspertów do pomocy.

Koordynowaniem tak trudnej pracy zajął się sekretariat złożony z 4 osób. Jego kierownikiem został austriacki dominikanin Ch. Schönborn, zatrudniony wówczas jako profesor dogmatyki na uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim. Współpracował z nim ściśle sekretarz Kongregacji Doktryny Wiary, arcybiskup A. Bovone, włoski pracownik tejże Kongregacji, msgr R. Martinielli, oraz argentyńska nauczycielka, Ana O. Fernandez.

Nasuwa się w związku z tym pytanie: jak mogło dojść do tego, że owoc pracy tych osób nazwano „projektem rzymskim”⁵? Kard. J. Ratzinger starał się osłabić to stwierdzenie opublikowaną natychmiast odpowiedzią: „Żadna linijka tego tekstu nie została napisana w Rzymie i żaden członek rzymskich instytucji nie jest autorem tego, co napisano”⁶. W trzy lata później niemiecki pastoralista z Tybingi, N. Greinacher strzelił z wielkiej armaty, mówiąc o wytworze tzw. „rzymskiego centralizmu”⁷. Ponownie kard. Ratzinger chwycił za pióro, ukazując nonsens takiego twierdzenia⁸. Również biblista z Ratysbony, H. Ritt uznał za „czyste pomówienia” stwierdzenia, jakoby to dzieło miało odgórnie wiązać wszystkie dyscypliny teologiczne⁹.

Gdy idzie o kraje, z jakich wywodzą się kardynałowie, biskupi, księża i ludzie świeccy, którzy współtworzyli *Katechizm*, to rzuca się w oczy, jak bardzo zależało Papieżowi na tym, by także pod względem geograficznym katolickość (powszechność) Kościoła została tu uwzględniona, chociaż jest rzeczą oczywistą, że nie wszyscy byli w stanie sprostać w jednakowej mierze temu postulatowi¹⁰. Związane z tym ściśle problemy dotyczące zwłaszcza inkulturacji, a więc dostosowania się do miejscowej sytuacji re-

⁵ Tak uważa profesorka teologii pastoralnej w Innsbrucku, H. Pissarek-Hudelist, *Ein Katechismus für die Weltkirche? Bemerkungen und Rückfragen zu einen römischen Entwurf*, HK 44 (1990) 237.

⁶ J. Ratzinger, *Ein Katechismus für die Weltkirche? Eine Stellungnahme von Joseph Kardinal Ratzinger*, HK (1990) 341.

⁷ *Römisch statt katholisch. Der neue Weltkatechismus ist ein Desaster*, w: Feuilleton-Beilage der Süddeutschen Zeitung z 9/10 stycznia 1993 r.

⁸ *Unterschied zwischen Theologie und Glauben achten*, w: Süddeutsche Zeitung z 30/31 stycznia 1993 r.

⁹ *Enttäuschung ist nicht gut für die Kirche*, Anzeiger für die Seelsorge 11 (1993) 524.

¹⁰ W. Bühlmann (*Der „Katechismus der katholischen Kirche“ ist zu wenig katholisch*, Anzeiger für die Seelsorge 11 (1993) 522) uważa, że *Katechizm* jest pod wieloma względami za mało katolicki.

ligijno-kulturalnej, omawiono żywo na wielu sesjach roboczych, nie pozbawionych przy tym wielu akcentów kontrowersyjnych¹¹.

Jasną jest rzeczą, że to kolegium robocze sięgało jeszcze do wydanego w 1566 r. przez Piusa V *Katechizmu Rzymskiego* jako do klasycznego dzieła w tej dziedzinie, opublikowanego na życzenie Soboru Trydenckiego — jako jeden z owoców podjętej wówczas reformy — i zaadresowanego wyraźnie *ad parochos*. Ale sięgano nie tylko do niego. Cennymi punktami odniesienia stały się: Wielki *Katechizm* zatytułowany *Summa doctrinae christiana*e (z 1564 r.) oraz *Catechismus minimus* (z 1556 r.) jezuita Piotra Kanizjusza, a następnie *Katechizmy* G. Witzelsa, kard. R. Bellarmina, Erazma z Rotterdamu, jak też pierwszy *Katechizm* świata (1504 r.) hiszpańskiego biskupa Diogu Ortiz de Villegas.

3. Konsultacja ogólnościatowa

Po przygotowaniu poszczególnych części i zestrojeniu ich ze sobą przystąpiono w latach 1989—1990 do konsultacji przedłożonego projektu z całym katolickim światem. Zapytano najpierw ponad 4000 biskupów o ich zdanie na ten temat, zwrócono się przy tym także do ponad 100 Konferencji Episkopatu jako takich, a za ich pośrednictwem do najważniejszych instytutów teologicznych i katechetycznych. Projekt udostępniono biskupom w j. francuskim, angielskim lub hiszpańskim. Zobowiązano ich przy tym poddać w ciągu roku dokładnej analizie tekst, z uwzględnieniem *sensus fidelium* powierzonych ich pieczy pasterskiej wiernych. W rzeczy samej napłynęły do Komisji odpowiedzi w ilości około 1000, sugerujące wprowadzenie ponad 24000 poprawek, z których każdą trzeba było poddać odpowiedniej rozwadze. Jesienią 1990 r. kard. J. Ratzinger przekazał Synodowi Biskupów wyczerpujące sprawozdanie z aktualnego stanu *Katechizmu*. Papież ujął owoce konsultacji w Konstytucji apostolskiej *Fidei depositum* z 11 października 1992 r. następująco: „Jako całość spotkał się (*Katechizm*) z przychylnym przyjęciem ze strony Episkopatu. Słusznie można powiedzieć, że *Katechizm* jest owocem współpracy całego Episkopatu Kościoła katolickiego” (nr 2).

Żaden posoborowy dokument nie był zresztą tak dogłębnie i szeroko konsultowany, jak ten *Katechizm*. Jan Paweł II ze swej strony interesował się nie tylko kolejnymi fazami powstawania

¹¹ Zupełnie bezpodstawne i mylące jest stanowisko O. H. Pescha (*Der neue „Weltkatechismus“*. *Vorstellung und Versuch einer gerechten Würdigung*, BiKi 48 [1993] 162), który stwierdza, że jest to *Katechizm* Kongregacji Doktryny Wiary, a nie *Katechizm* świata katolickiego.

tekstu, ale także sam wpływał, według swego uznania, na jego redakcję. Komitet redakcyjny natomiast podjął się niemałego trudu opracowania dziewięciu kolejnych ujęć całości. Dnia 14 lutego 1992 r. Komisja zakończyła wreszcie prace nad tekstem, który po przebadaniu go przez doradców papieskich został zatwierdzony przez Papieża dnia 25 czerwca 1992 r. Z faktu, że na datę opublikowania tekstu ostatecznego wyznaczono dzień 11 października 1992 r. czyli 29-lecie otwarcia Soboru Watykańskiego II, wynika, jak bardzo starano się potraktować tę księgę wiary jako owoc tego wielkiego Zgromadzenia kościelnego.

Konstytucja *Fidei depositum* podkreśla, iż *Katechizm* stanowi „bezpieczną normę nauczania prawd wiary” (nr 4). Oznacza to, że przysługuje mu wielka ranga doktrynalna, gdy chodzi o jego zobowiązawalność. Żaden kościelny autorytet nie będzie mógł przejść obojętnie obok tego dzieła wiary i żaden teolog nie będzie mógł nie doceniać jego wagi i znaczenia. Z drugiej strony jednak powinien być on czytany jako całość i tak rozumiany, by ta żywotna całość nie ginęła nigdy z oczu i by nie traktowano niczego jednostronnie czy specjalistycznie, dowolnie lub wybiórczo. Istniejące dotąd miejscowe *Katechizmy* o zasięgu lokalnym czy regionalnym nie tracą przy tym wcale na znaczeniu, o ile miały aprobatę Stolicy św. Niemniej ta nowa Księga powinna „stać się zachętą i pomocą do opracowania nowych *katechizmów* lokalnych, przystosowanych do różnorodnych środowisk i kultur, a jednocześnie dbających o zachowanie jedności wiary oraz o wierność doktrynie katolickiej” (FD 4)¹².

I jeszcze słowo o adresatach: *Katechizm* zostaje przekazany najpierw w ręce biskupów, pasterzy Kościoła, a następnie tych wszystkich, którzy pracują w katechezie. „Zostaje także ofiarowany wszystkim wiernym, którzy pragną głębiej poznać niewyczerpane bogactwa zbawienia (por. J. 8, 32). Ma też wspierać dążenia ekumeniczne, ożywiane świętym pragnieniem jedności wszystkich chrześcijan... Wreszcie *Katechizm* Kościoła Katolickiego zostaje ofiarowany każdemu człowiekowi żądającemu od nas uzasadnienia nadziei, która jest w nas (por. 1 P 3, 15) i pragnącemu poznać wiarę Kościoła katolickiego” (FD 4).

¹² W. Bühlmann (dz. cyt., s. 522) uważa natomiast, że *Katechizm* nie tylko nie przyczyni się do jedności, ale spowoduje jeszcze większe spolarowanie stanowisk.

4. Utworzenie Komisji międzydykasteryjnej

W końcu Papież utworzył, dn. 28 lutego 1993 r., Komisję obejmującą liczne dykasteria Kurii Rzymskiej, która ma się zajmować wszelkimi problemami związanymi z *Katechizmem*, jak też przygotowaniem oryginalnego jego tekstu łacińskiego. Na czele tej Komisji stoi kard. J. Ratzinger — jako prefekt Kongregacji Doktryny Wiary, w której Komisja ma swą siedzibę. Jej członkami są sekretarze tejże Kongregacji oraz Kongregacji Duchowienstwa, sekretarz generalny Synodu Biskupów, wiedeński sufragan bp Ch. Schönborn jako ostatni redaktor całego *Katechizmu*, i inne osoby. Na pierwszym swym posiedzeniu w czerwcu 1993 r. Komisja omawiała łacińską wersję *Katechizmu*, do której powinny zostać potem dopasowane wszystkie — także już wydane — przekłady, które z tego właśnie względu trzeba traktować obecnie jako tymczasowe¹³.

II. GŁÓWNE TREŚCI

1. Założenia

Na początku dwie uwagi, z których pierwsza dotyczy hierarchii prawd. Chodzi o przypomniane przez Vaticanum II stwierdzenie, że poszczególne prawdy wiary przyporządkowane są jednemu centrum i ze względu na swą odległość od tego centrum różnią się między sobą stopniami (por. KL 13; DE 11). Z samego centrum wiary, jakim jest osoba Jezusa Chrystusa, wyprowadza się wszystkie wypowiedzi *Credo*. W związku z tym wzmiankowany już biblista H. Ritt z uznaniem podkreśla, iż „księga ta stara się, w sposób mądry katechetycznie, tak zorganizować wielkie bogactwo informacji, by się odczuwało, iż się należy do pielgrzymującej wraz z Jezusem wspólnoty”¹⁴. Komu się już udało to niezmiennie Centrum uczynić punktem odniesienia dla wszelkich innych ujęć i przedłożeń, ten potrafi właściwie zrozumieć i odpowiednio uporządkować wszystkie rozwinięcia tej prawdy podstawowej.

Uwaga druga, hermeneutyczna: Katechizm jako pewien rodzaj czy gatunek literacki nie utożsamia się bynajmniej z podręcznikiem teologii (np. dogmatycznej, moralnej, itd.), ani tym bardziej z opracowaniem monograficznym jakiegoś profesora teologii. „Każ-

¹³ Por. *Lateinischer Text des Katechismus ist massgebend*, L'Osservatore Rom. (wersja niemiecka) z 25.VI.1993, s. 3.

¹⁴ Dz. cyt., s. 524.

dy katechizm winien wiernie i w sposób uporządkowany przedstawić naukę Pisma świętego, Tradycji żyjącej w Kościele i autentycznego Urzędu Nauczycielskiego, a także duchowe dziedzictwo Ojców i świętych Kościoła, aby umożliwić lepsze poznanie tajemnicy chrześcijańskiej i ożywienie wiary Ludu Bożego. Musi brać pod uwagę interpretacje doktryny, które w ciągu dziejów Duch Święty wskazał Kościołowi. Konieczne jest także, by pomagał rozjaśniać światłem wiary nowe sytuacje i problemy, które w przeszłości nie istniały” (FD 3).

2. Cztery główne części

Katechizm sięga do schematu *Katechizmu Rzymskiego*, dzieląc materiał na 4 wielkie części: 1. W co wierzymy — *Credo*. 2. Jak świętujemy — liturgia, 3. Jak żyjemy — postępowanie w Duchu Świętym, 4. Jak się modlimy — chrześcijańska modlitwa.

Od wielu stuleci te właśnie punkty służą jako momenty koordynujące katechezę. Nawet Marcin Luter posłużył się nimi, dostosowując je jednak do własnej doktryny. Jego *Mały Katechizm* dzieli się na 5 następujących części: dziesięć przykazań, Apostolskie Wyznanie Wiary, Ojciec nasz, chrzest i Wieczerza Pańska¹⁵. „Wielki Katechizm”, wystawiony w 1528 r. w kościele w Wittenberdze, składa się z 3 części: dziesięć przykazań, Wyznanie Wiary i Ojciec nasz; dodano jednak do nich wyjaśnienia odnośnie do chrztu i Wieczerzy¹⁶. Natomiast tego, że nie wszystkie katechizmy posługują się klasycznym schematem czteropunktowym, dowodzi np. katechizm wydany przez Piusa X. Składa się on z 3 części: Wiara (*Credo*), Prawo (przykazania Boże, przykazania kościelne, życie cnót czyli katolicka moralność) i środki łaski (sakramenty, modlitwa — pierwsze dają łaskę; natomiast modlitwa ją wyprasza)¹⁷.

A. W co wierzymy — *Credo*

Podczas prezentacji *Katechizmu*, dnia 9 grudnia 1992 r. w Rzymie, kard. J. Ratzinger skorzystał z okazji, by jako przewodniczący Komisji opracowującej to dzieło ukazać jego podział i uza-

¹⁵ Por. *Unser Glaube. Die Bekenntnisschriften der evangelisch-lutheranischen Kirche* (wyd. H. G. Pöhlmann), Gütersloh 1986, s. 527-578.

¹⁶ Por. tamże, s. 579-770.

¹⁷ Por. *Katechismus der katholischen Lehre. Getrue Übersetzung des auf Befehl des hl. Papstes Pius X. veröffentlichten Katechismus Kirchen 1977²*.

sadnić poszczególne części. Oto kilka fragmentów z jego wypowiedzi: „Część pierwsza odwzorowuje — podobnie jak od najdawniejszych czasów czyniła to katecheza chrzcielna — układ wyznania wiary, a mianowicie tak zwanego Symbolu Apostolskiego. Był on w pierwszych wiekach wyznaniem składanym przy chrzcie w Kościele Rzymskim, a następnie wzorowało się na nim całe chrześcijaństwo zachodnie. Jednakże jego istotna struktura i prawdy pozostają w doskonałej zgodności z symbolami chrzcielnymi Kościołów Wschodnich. Dlatego fakt, że osnuliśmy wokół niego całą strukturę Katechizmu, nie może być uznany za wyraz jednostronnej preferencji dla tradycji zachodniej. Zgodnie z tradycją sięgającą IV w. Symbol podzielony jest na dwanaście części, ponieważ nawiązuje do liczby dwunastu apostołów. Podział ten z pewnością ma określony sens, ale pierwotna struktura Symbolu jest prostsza: ponieważ Symbol Apostolski to chrzcielne wyznanie wiary, wyraża on po prostu — podobnie jak sama formuła chrztu — wiarę w trójjedynego Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego.

My odwołaliśmy się do tej właśnie potrójnej struktury, wspólnej wszystkim wyznanom chrzcielnym. Pozwala to ukazać wyraźnie hierarchię prawd: w istocie rzeczy wiara chrześcijańska jest po prostu wiarą w Boga, a wszystko inne to jej rozwinięcie. Nasza wiara to nie teoria, ale wydarzenie, spotkanie z żywym Bogiem, który jest naszym Ojcem, przyjął ludzką naturę w swoim Synu Jezusie Chrystusie i jednoczy nas w Duchu Świętym, a w tym wszystkim pozostaje jednym, jedynym Bogiem. Wiąż między nauczaniem wiary a jej wyznaniem chrzcielnym ukazuje też, że katecheza nie jest tylko przekazem religijnej teorii, ale próbą zainicjowania głębokiego procesu: wejścia w chrzest, w komunię z Bogiem”¹⁸.

O ile zatem *Katechizm Kościoła Katolickiego*, chcąc ukazać tajemnicę Chrystusa, wychodzi od *Credo* Apostolskiego, to np. wydany przez Konferencję Episkopatu Niemiec *Katolicki Katechizm dla Dorosłych* (z r. 1985) przyjmuje za podstawę Wyznanie Nicejsko-Konstantynopolitańskie. A jest to tzw. „Wielkie Wyznanie Wiary”, wspólne dla chrześcijan Wschodu i Zachodu.

Niezależnie natomiast od samego punktu wyjścia, ważne jest, co następuje: „Wierzymy nie w formuły, ale w rzeczywistości, które one wyrażają i które wiara pozwala nam «dotknąć»” (KKK 170). Ten właśnie pierwszy rozdział ma słowom i czynom Jezusa

¹⁸ Książka, która czerpie z doświadczenia Kościoła wszystkich wieków. Przemówienie kard. Josepha Ratzingera w czasie konferencji prasowej 9 grudnia, *L'Osservatore Rom.* (wyd. polskie) 14 (1993) nr 2, s. 13-14.

dać głos i w ten sposób przygotować drogę do nowej ewangelizacji. W obliczu niebezpieczeństwa „rozwodnienia i rozmycia” biblijnego świadectwa o Jezusie w wyczarowywanych Jego konstrukcjach pojęciowych *Credo* winno być pomocą w wydobywaniu na światło dzienne — także przy zastosowaniu metody historyczno-krytycznej — autentycznego oblicza naszego Pana i wyjaśniania w ten sposób również konkretnych pouczeń Jezusa. Innymi słowy: „Kto mówi: «Wierzę», ten mówi: «Przyjmuję to, w co wierzymy». Wspólnota w wierze potrzebuje wspólnego języka wiary, normatywnego dla wszystkich i jednoczącego w tym samym wyznaniu wiary” (KKK 185).

B. *Jak świętujemy — tajemnice chrześcijańskie*

Część druga wiąże się ściśle z pierwszą, albowiem wyznanie wiary dopełnia swą postać w liturgii. Nie tylko chrzest, ale wszystkie „sakramenty to Kościół, który się urzeczywistnia. W historii wszystkich religii występują znaki święte. Człowiek może nawiązywać kontakt z wiecznością tylko za pośrednictwem tego, co postrzegane zmysłowo, ale zarazem sama rzeczywistość tego świata jest wewnątrznie tak przysposobiona, by prowadzić człowieka do kontaktu z Bogiem. Dzięki temu znaki stworzenia oraz symbole ukształtowane przez religie mogły zostać przejęte przez wiarę i stać się zgodnie z nakazem Chrystusa znakami odkupienia”¹⁹.

Obecnie słyszy się często zarzut, że człowiek ukształtowany przez współczesną technikę, zwłaszcza w uprzemysłowionych państwach Europy i Ameryki Północnej, nie jest już zdolny do liturgii. Niemało fachowców napisało też wiele różnych, związanych z tą kwestią publikacji uwypuklających konieczność nawiązania do samej głębi wnętrza człowieka dzisiejszego, co pozwoliłoby chyba przeżywać mu tajemnice chrześcijańskie z prawdziwie duchowym, wewnętrznym przekonaniem. Słyszy się zresztą w ostatnich latach także pogłębiające się wciąż pragnienie człowieka, aby przezwyciężyć w jakiejś mierze szarą codzienność zwyczajnego życia i znaleźć przeciwwagę dominującej tak bardzo czystej racjonalności, aby mu odkryć i ukazać choćby tylko zarysy drogi wiodącej do transcendencji, która by umożliwiła temuż człowiekowi osobiste i głębokie spotkanie z Bogiem żywym. „Katecheza liturgiczna ma na celu wprowadzenie w Tajemnicę Chrystusa... przechodząc od tego, co widzialne, do tego, co niewidzialne, od znaku do tego, co on oznacza, od «sakramentów» do «tajemnic»” (KKK 1075).

¹⁹ Tamże, s. 14.

Podział na siedem sakramentów jawi się więc tutaj w nowym świetle. Zgodnie z klasyczną tradycją, do „sakramentów inicjacji chrześcijańskiej” (nr 1212) należą: chrzest, bierzmowanie i Eucharystia. Następują po nich „sakramenty uzdrowienia” (nr 1421): sakrament pokuty i pojednania oraz namaszczenia chorych. Nowe znaczenie otrzymują święte znaki określane dotychczas mianem sakramentów „stanu”: małżeństwo i święcenia. Określa się je mianowicie jako „sakramenty w służbie wspólnoty” (nr 1533). Tym samym chce się powiedzieć, że właśnie te dwa sakramenty udzielają „szczególnego posłania w Kościele i służą budowaniu Ludu Bożego” (nr 1434). Na podkreślenie zasługuje także i to, że kontrowersyjny nierzadko temat chrześcijańskiego posłannictwa kobiety znajduje swój pierwszy rezonans, jak to starała się ukazać Włoszka, Anna M. Canopi²⁰.

Cały *Katechizm* jest przesiąknięty odpowiednio dobranymi tekstami liturgicznymi, częściej wschodnimi niż zachodnimi. Tradycja wschodnia doszła do głosu w wielu ważnych miejscach tego dzieła, spełniając w ten sposób liczne oczekiwania ekumeniczne. Za pomocą zdań Ojców Kościoła *Katechizm* stara się ponadto przybliżyć czytelnikowi tę rzeczywistość, która uchyla trochę rąbka Bożej tajemnicy. „Stałe odwoływanie się do znanych tekstów liturgii należy do wielkich zalet *Katechizmu*. Dzięki temu autorzy obudzają te uczucia, o jakich dogmatycy mówią chętnie w sposób teoretyczny: chodzi o „doksologiczną strukturę” dogmatu i wyznania wiary”²¹.

C. Jak żyjemy — postępowanie w Duchu Chrystusa

„*Katechizm* wskazuje nam, opierając się na wierze Kościoła, że szczęście można osiągnąć tylko razem z innymi, podejmując odpowiedzialność za całą ludzkość. Z kolei jednak wspólnota między ludźmi i ich wzajemna odpowiedzialność mogą naprawdę istnieć tylko we wspólnocie z Bogiem i w odpowiedzialności wobec Boga. W tym sensie moralność to nauka o tym, czym jest szczęście i jak należy go szukać — oczywiście, nie szczęście samolubne, pozorne, ale prawdziwe. Bardzo prosta jest zresztą istotna odpowiedź, jaką daje z kolei na to pytanie *Katechizm*, opierając się na Biblii i wierze Kościoła: szczęściem człowieka jest miłość. W tym znaczeniu moralność wyłożona w *Katechizmie* to nauka o tym, czym jest miłość. Czytamy na ten temat, że istota praw-

²⁰ *La donna nel Catechismo della Chiesa Cattolica*, w: *Il Catechismo...*, dz. cyt., (w przyp. 2), s. 143-149.

²¹ O. H. Pesch, art. cyt., (w przyp. 11) s. 159.

dziwej miłości stała się widzialna w Jezusie Chrystusie, zarówno w Jego słowie, jak w Jego życiu i śmierci. Czytamy też, że Dziesięcioro Przykazań to nic innego jak przewodnik po drogach miłości; że rozumiemy je poprawnie tylko wówczas, gdy odczytujemy je wraz z Jezusem Chrystusem. Stąd wszystkie istotne składniki wyznania wiary znajdują odzwierciedlenie w dziedzinie moralności i w niej stają się praktyką. Punktem wyjścia moralności wyłożonej w Katechizmie jest bowiem to, czym Stwórca napełnił serce każdego z nas: potrzeba szczęścia i miłości. Ujawnia się tu także znaczenie naszego podobieństwa do Boga: człowiek jest podobny do Boga, ponieważ umie kochać i zdolny jest poznać prawdę. Postępowanie moralne jest więc w najgłębszym sensie postępowaniem na miarę stworzenia. Jeżeli katolicka tradycja moralna i w ślad za nią także nowy Katechizm mówią o naturze ludzkiej osoby, o prawie naturalnym i o postępowaniu zgodnym z naturą, nie oznacza to jakiegoś hipotetycznego biologizmu, ale postępowanie podyktowane przez to, co Stwórca uczynił częścią naszej natury. W konsekwencji istotą każdej moralności jest miłość, kto zaś kieruje się zawsze tym wskazaniem, na pewno spotka Chrystusa, miłość Boga, który stał się człowiekiem”²².

Konkretnie ta trzecia część składa się z dwóch działów, z których pierwszy podzielono na trzy rozdziały. Rozdział I, zatytułowany „Godność osoby ludzkiej” (nr 1700), ukazuje człowieka jako „obraz Boga”, mówi o „naszym powołaniu do szczęścia”, o „wolności człowieka”, o moralności (moralnym charakterze) czynów ludzkich, o „moralności uczuć”, o „sumieniu moralnym”, o „cnotach” i o „grzechu”. Treścią rozdziału II jest „wspólnota ludzka” (nr 1877). Mówi się tu w trzech kolejnych artykułach o „osobie i społeczności”, o „uczestnictwie w życiu społecznym” oraz o „sprawiedliwości społecznej”. Dział II tej części *Katechizmu* poświęcono „Dziesięciu Przykazaniom” (nr 2052 nn), przyjmując znany powszechnie ich układ, a więc nie zespalaając ze sobą przykazań 6 i 9 lub 7 i 10.

Bacznym obserwatorom współczesnym nie może ująć uwagi to, jak bardzo ta właśnie część *Katechizmu* stanowi w swej materii przedmiot wielu polemik, a także wyraźnej krytyki. Rzucają się bowiem w oczy dość liczne tematy, w których Kościół nie godzi się z dominującymi obecnie w świecie opiniami. Moralista z Lucerny, H. Halter wyznaje: „To, co mi się w tym Katechizmie podoba, to dążenie do zajmowania konkretnych stanowisk, i to w taki sposób, że nie idzie przy tym wcale o aplauz wierzących, albo na-

²² Książka, która czerpie..., s. 13.

wet całego społeczeństwa”²³. Przykładowo: teologiczno-moralna ocena kary śmierci stała się w wielu europejskich środkach przekazu bulwersującym tematem powodującym nawet niekiedy odcinanie się jednych od drugich, gdy tymczasem *Katechizm* (w nr 2266) uznaje wyraźnie możliwość takiej kary. Ocena postaw homoseksualnych przy równoczesnym domaganiu się odrzucenia jakiegokolwiek dyskryminacji osób dotkniętych tą chorobą jest przedmiotem wielu bezsensownych polemik wykazujących wyraźnie niepełną znajomość wypowiedzi (jasnych) *Katechizmu* na ten temat (por. nr 2357—2359). Miejsce zwierząt w całokształcie stworzenia, domaganie się ochrony zwierząt, jak też ocena doświadczeń prowadzonych na zwierzętach w celach medycznych — wszystko to wymaga także pogłębionej refleksji chrześcijańskiej nad stworzeniem jako takim i nie może być zbyt pochopnie wyjaśniane ze względu na określone interesy partykularne (por. nr 2415—2418). Prasa bulwarowa szokuje niekiedy publiczność „nowymi” grzechami, choćby takimi jak: podatek od alkoholu, przeładowywanie pojazdów ciężarowych (nadmierne ich obciążenie), ściąganie podatków, lichwa i gry hazardowe, pornografia i narkotyki (por. nr 2290 i 2354). Ale nasuwa się pytanie: co w tego rodzaju grzechach jest faktycznie „nowego”? Jeżeli mówi się o nich w *Katechizmie*, to jest to tylko dowód na to, że nie chce on być abstrakcyjny i zawieszony niejako w próżni, lecz przeciwnie, mówi o konkretnych i stara się być bliski aktualnej rzeczywistości.

D. Jak się modlimy — chrześcijańska modlitwa

Kard. J. Meisner po zapoznaniu się z *Katechizmem* zachęcał, by zaczynać go czytać niejako od końca, bo od IV czyli ostatniej jego części: „My, ludzie ograniczeni, narażeni jesteśmy wciąż na niebezpieczeństwo ograniczania wiary i głoszenia pewnego wyboru, wycinka wiary, wycinka Chrystusa, wycinka Boga”²⁴.

„Część czwarta, poświęcona modlitwie, reasumuje w pewien sposób treści części poprzednich: modlitwa to wiara stosowana. Modlitwa związana jest nierozzerwalnie z rzeczywistością sakramentalną: sakramenty muszą opierać się na podłożu modlitwy

²³ „Es gibt drei göttliche Tugenden...”. Ethische Anmerkungen zum „Katechismus der Katholischen Kirche”, Schweizerische Kirchenzeitung z 23.IX.1993, s. 511.

²⁴ *Der neue Weltkatechismus*, w: *Der Priesterrat im Erzbistum Köln Bericht*. Tagung vom 1.-4. Juni 1993 in Bensberg und Brüssel, Köln 1993, s. 14. Podobnie wypowiadał się bp P. Mamie na konferencji prasowej w Bernie 17 maja 1993 r.: *Quellen geistlicher Inspiration und grosser, neuer Hoffnung*, L'Osservatore Rom. (wyd. niemieckie) z 21 maja 1993, s. 6.

osobistej, a ze swej strony tylko one nadają jej właściwy kierunek, ponieważ włączają ją we wspólną modlitwę Kościoła i tym samym w dialog Chrystusa z Ojcem. Ale modlitwy nie można odrywać także od moralności: tylko nawrócenie się do Boga otwiera drogi do autentycznego urzeczywistnienia człowieczeństwa. To modlitwa jest dla nas zawsze źródłem niezbędnych pouczeń; dzięki pojednaniu z Bogiem staje się także możliwe pojednanie między nami. Ponadto w części poświęconej modlitwie i będącej w istocie komentarzem do «Ojcze nasz», Katechizm podejmuje wielkie tradycje katechetyczne i ukazuje jeszcze jeden sens modlitwy: jest ona wyrazem naszej nadziei. Fakt, że się modlimy, a więc że musimy prosić, ujawnia niedoskonałość naszego życia i świata, które potrzebują pomocy z wysoka. Jeśli wolno nam się modlić i jesteśmy do tego zdolni, to znaczy że zostaliśmy obdarowani nadzieją, którą wyrażają słowa wezwania: «Przyjdź Królestwo Twoje»²⁵.

Część IV składa się z dwu działów. Pierwszy został poświęcony „modlitwie w życiu chrześcijańskim” (nr 2558 nn) i obejmuje takie zagadnienia, jak: „objawienie modlitwy” w Piśmie św. i w czasach Kościoła, „tradycja modlitwy” i „życie modlitwy”. W dziale II rozważa się teologiczne oraz duchowe bogactwo „Ojcze nasz”, która to modlitwa stanowi — według Tertuliana — „streszczenie całej Ewangelii” (nr 2761). Nie mogło też zabraknąć, jakby po drodze, bardzo krótkiego komentarza do „Zdrowaś Maryjo” (nr 2676—2679).

III. PRÓBA BILANSU

Wydany w r. 1992 *Katechizm Kościoła Katolickiego* powinno się rozpatrywać i oceniać w kontekście rozwijającej się od XVI w. historii katechizmów. W jej świetle ten powstały w ciągu 6 lat *Katechizm* przedstawia wiele cech bardzo pozytywnych. Zespala on w sobie stałość i niedwuznaczność w sprawach zasadniczych z wyraźną otwartością, gdy idzie o szczegóły. Stara się także podawać autentyczną wykładnię nauki Soboru Watykańskiego II, tak niezbędną wobec pojawiających się tu i ówdzie wielu niepewności.

Boliwijscy biskupi przyjęli to dzieło z wielkim aplauzem, uznając je za istotną pomoc w nowej ewangelizacji tego kraju narażonego obecnie tak bardzo na agresywność metod misyjnych, stosowanych przez szerzące się tu fundamentalistyczne sekty z Północnej Ameryki. W rzeczy samej *Katechizm* „wywołał w krót-

²⁵ Książka, która czerpie..., s. 14.

kim czasie w całym świecie wielką falę uznania. W krajach, w których już się ukazał, wielka ilość sprzedanych egzemplarzy świadczy o zainteresowaniu tym dziełem, a nawet o wielkim na nie zapotrzebowaniu. Obok odgłosów krytycznych, słyhać też wiele pozytywnych opinii, łącznie z wyrazami radości z racji jego ukazania się oraz wdzięczności za tę pomoc w wierze i życiu, jaką wielu wierzących, a także niewierzących znajduje w *Katechizmie*²⁶. Pap. Jan Paweł II wyraził dnia 8 grudnia 1993 r., w rocznicę oficjalnej prezentacji *Katechizmu* swoją radość z tego powodu, że został on w świecie pozytywnie przyjęty²⁷.

Bezproduktywne są więc utyskiwania, które bądź to popadają w jednostronność, bądź też wypływają z nieznamomości faktycznego stanu rzeczy. Mijają się oczywiście z prawdą tacy krytycy *Katechizmu*, jak N. Greinacher czy H. Küng, którzy zarzucają mu „rzymską partyjność”²⁸ lub „powszechną indoktrynację”²⁹. Ale daleki od prawdy jest też krytyk z obozu arcbpa M. Lefevre, który ocenia *Katechizm* jako „koniec, kres i syntezę trzydziestoletniego szturmego soborowego”³⁰.

Teologowie różnej proveniencji, jak też osobistości życia publicznego, zajęli już w międzyczasie własne stanowisko, publikując nawet krótkie komentarze. Wypowiedzi są, rzecz jasna, dość zróżnicowane w zależności od podejmowanego przez danego autora problemu, bądź też punktu widzenia. Gdy się jednak przyjrzy bliżej wypowiedziom niemieckim³¹, francuskim³², hiszpań-

²⁶ J. Ratzinger — Chr. Schönborn, dz. cyt., s. 5.

²⁷ Por. Przemówienie po modlitwie „Anioł Pański”, w: *L'Osservatore Romano* z 9 grudnia 1993 r.

²⁸ H. Küng, *Ein Welt-Katechismus?*, Concilium 29 (1993) 273.

²⁹ N. Greinacher, *Vom Masochismus der katholischen Amtskirche*, Concilium 29 (1993) 463. Zdecydowanie odmiennie wypowiada się wzmiankowany już H. Ritt (dz. cyt., s. 524), który nie dostrzega w *Katechizmie* ani śladu dążenia do jakiegokolwiek indoktrynacji.

³⁰ M. Simoulin, *Der Katechismus des Neuen Menschenzeitalters*, w: *Mitteilungsblatt der Priesterbruderschaft St. Pius X. für den deutschen Sprachraum* 170 (1993) 25.

³¹ Por. przykładowo: A. Läßle, *Arbeitsbuch zum Katechismus der Katholischen Kirche Aschaffenburg* 1993; tenże, *Der Katechismus Kirche* (1992). *Einstehung — Struktur — Bedeutung*, w: *Klerusblatt* 73 (1993) nr 5, s. 103-108; L. Scheffczyk, *Der „Katechismus der katholischen Kirche“ unter theologisch-zeitgeschichtlichem Aspekt*, FKTh 9 (1993) 81-96; B. Fischer, *Eine Stichprobe. Die „grundlegende Katechese über die Liturgie der Sakramente“ in den Nrn. 1136-1199 des Weltkatechismus*, w: *Gottesdienst* 27 (1993) 105-107. Ale i takie, jak: U. Ruch, *Ein hoher Anspruch stösst an seine Grenzen. Der neue „Katechismus der katholischen Kirche“*, HK 47 (1993) 25-30; tenże, *Der Weltkatechismus. Anspruch und Grenzen*, Freiburg im Br. 1993; M. Wagner, *Ein Kirchenbild für unsere Zeit? Ekklesiologische*

skim³³ i włoskim³⁴, trzeba stwierdzić, że są wśród nich bardzo poważne, naukowe opracowania, w większości pozytywne. Pojawiają się także wypowiedzi angielskie³⁵, portugalskie³⁶ oraz holenderskie³⁷, ale mają one, jak dotąd, charakter raczej sygnałny. Dają się ponadto słyszeć poszczególne głosy z krajów Azji³⁸ i Afry-

Aussagen des neuen Weltkatechismus, StdZ 118 (1993) 533-546; E. Feil, *Der christliche Glaube — unverändert und unverkürzt für die ganze Welt? Zum neuen „Katechismus der katholischen Kirche“*, StdZ 118 (1993) 579-593; H. Verweyen, *Zur Hermeneutik des Weltkatechismus*, ZKTh 115 (1993) 320-326; tenże *Der Weltkatechismus — Therapie oder Symptom einer kranken Kirche?*, Düsseldorf 1993; N. Scholl, *Der Weltkatechismus. Ein brauchbares Instrument für Religionsunterricht und Gemeindekatechese?*, KBl 118 (1993) 768-777.

³² Por. np. R. Marlé, *Un catéchisme de l'Eglise catholique*, Études 377 (1992) 689-695; A. Chapelle, „*La vie dans le Christ*”. *Le Catéchisme de l'Eglise catholique*, NRTTh 115 (1993) 169-185, 641-657; P. Gervais, *La célébration du mystère chrétien. Le catéchisme de l'Eglise catholique*, NRTTh 115 (1993) 496-515; J. Rêgnier, *Moral conciliaire, morale du Catéchisme romain*, Ensemble (1993) 5-12.

³³ Por. np. M. Borello, *El Catecismo de la Iglesia Católica — significado, aportes y desafíos*, Servicio (Chile) 170 (1992) nr 12, s. 22-28; *El Catecismo en la historia de la Iglesias*, Vida nueva 12 (1992) 24-29; J. Tomko, *La dimensión misionera del nuevo Catecismo*, Ecclesia 7 (1993) 159-164; A. Bandera, *Catecismo de la Iglesia católica. Un gran libro con algunos problemas*, Ciencia Tomista 84 (1993) 243-268.

³⁴ Por. min. *Un dono per oggi. Il Catechismo della Chiesa Cattolica. A curaa di T. Stencio*, Milano 1992; A. Torniello, *Colpo di mano a Parigi*, w: 30 giorni X (1992) nr 12, s. 30-32; tenże *Il Catechismo della Chiesa Cattolica. Dimensioni, caratteristiche, contenuti*. Vaticano 1993; tenże, *Il Catechismo del Vaticano II. Introduzione al Catechismo della Chiesa Cattolica*, Milano 1993; C. Sepe, *La „sinfonia” della fede e il nuovo Catechismo*, La nuova Europa 2 (1993) 37-48; tenże, *Il „Catechismo della Chiesa Cattolica”*, CivCatt 144 (1993) I, s. 3-13. Ponadto 28 komentarzy w dziele zbiorowym: *Catechismo della Chiesa Cattolica. Testo integrale e commento teologico* (red. R. Fisichella), Casale Monferrato 1993; osobny numer *Communio* 128 (1993); *Forum „Catechismo della Chiesa Cattolica”*: *Progetto morale*, Rivista di teologia morale 25 (1993) 157-227.

³⁵ Por. J. Bernardin, *Il Catechismo della Chiesa Cattolica e gli Stati Uniti d'America*, w: *Il Catechismo del Vaticano II*, Milano 1993, s. 149-155; R. D. Lawler, *Re-Informing the Faithful. The new Catechism completes the Council Crisis* 11 (1993) nr 8, s. 19-22; *The Companion to the Catechism of the Church. A Compendium of Texts Referred to in the Catechism of the Catholic Church*, San Francisco 1993; J. Pollard, *Overview: The Catechism of the Catholic Church*, Origins 22 (1993) 7-11.

³⁶ Zob. Wywiad z P. Süß (Sao Paulo — Brazylia), *Europa ist nicht das Nonplusultra*, Rheinischer Merkur/Christ und Welt, nr 41 z 8.X.1993, s. 23.

³⁷ Por. H. Witte, *Christologie in de wereldkatechismus. Verkenningen in de opzet en uitwerking van de Katechismus van de Katholieke Kerk*, TT 33 (1993) 119-138.

³⁸ Por J. Sin, *Il Catechismo della Chiesa Cattolica e l'Asia*, w: *Il Catechismo del Vaticano II*, dz. cyt., (w przyp. 34), s. 156-162; J. T. Sánchez.

ki³⁹, chociaż jest jeszcze o wiele za wcześnie na prawdziwy odgłos tego dzieła na tamtych kontynentach.

Pierwsze reakcje Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, oderwanych od Rzymu, były podobne. O ile patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I, reprezentujący honorowo całe prawosławie, znalazł wiele ciepłych słów pochwały⁴⁰, to głosy ewangelickie są raczej podzielone⁴¹. Są to jednak tylko pierwsze echa. Poważna ocena wymaga czasu i uważnej lektury dzieła.

Katechizm został pomyślany jako głos czasu w obecnej fazie przełomu. Żywe świadectwo, jakim Kościół faktycznie żyje, potrzebuje zwłaszcza dzisiaj solidnych podstaw, aby temu, kto zadaje sobie i innym pytanie o nadzieję, jaka przenika chrześcijanina i nim kieruje (por. 1 P 3, 15), można było dać w pełni sensowną odpowiedź. Jeżeli przedsięwzięcie związane z *Katechizmem* można będzie uznać za udane, a jest nim — rzecz jasna — próba autentycznego naświetlenia prawdy Bożej, obecnej w osobie Jezusa Chrystusa, i jej znaczenia dla zmieniających się tak szybko uwarunkowań współczesności, to *Katechizm* sprosta stawianym mu wyzwaniom i spełni swoje zadanie.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC

Il Catechismo della Chiesa Cattolica e la sua inculturazione nei catechismi locali, w: tamże, s. 42-47.

³⁹ Por. B. Buzo, *Sexualverhalten in Afrika und Naturrechtsethik*, ThG 36 (1993) 218.

⁴⁰ *Das Wesentliche, das vereint*, w: 30 Tage 4 (1993) 16-20.

⁴¹ Profesor Nowego Testamentu z Heidelbergu, K. Berger wypowiedział się np. pozytywnie w *Frankfurter Allgemeine Zeitung* z 27 maja 1993 r., a H. Rügger i P. Vonaesch negatywnie w *Schweizerische Kirchenzeitung* z 14.X.1993, s. 556-558. Por. K. Schuh, *Der katholische Weltkatechismus. Eine ökumenische Hilfe oder ökumenische Belastung?*, KNA ÖKI 29-30 (1993) 13-16.